Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 28 listopada 1936 r. | Nr. 139

Wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego posła Rumunii.

WARSZAWA. Pan Aleksander Zamfirescu, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Rumunii, złożył we wtorek P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające.

Poseł przybył na zamek samochodem P. Prezydenta w towarzystwie szefa protokołu p. Romera. Uroczysta audiencja odbyła się m. in. w obecności min. spraw zagr. p. J. Becka.

Przy wręczeniu swych listów p. Zamfirescu wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wyraził życzenia coraz ściślejszego zacieśnienia się węzłów między Polską a Rumunją.

„Sojusz pod każdym względem cenny i drogi sercu Rumunji".

„Wasza Ekscelencja — mówił dalej — jest nie tylko najwyższym przedstawicielem zaprzyjaźnionego z Rumunją narodu, ale także księciem nauki, którego sława jest powszechna. Oto najbardziej uderzający dowód tysiącletniej kultury narodu, który na stanowisko zwierzchnika państwa powołuje wielkie duchy, przynoszące honor narodowi i całej ludzkości".

„Od czasów Bolesławów i św. Wojciecha, wznosząc sztandar w obronie wiary i ziem praojców, aż do naszych dni, cała historia narodu polskiego daje ciągły przykład wzniosłych czynów. Min. Zamfirescu wspomniał następnie o wspólnych aspiracjach, łączących oba narody, a urzeczywistnionych w traktacie, łączącym oba państwa. Traktat ten uważa Rumunia — w ramach Ligi Narodów i równolegle z innemi swemi sojuszami — za traktat pod każdym względem cenny i drogi sercu Rumunii.

Pragnąc rozwijać się w spokoju, kraj mój oświadczył min. Zamfirescu — uważa utrzymanie nietykalności terytorialnej i obronę tradycji narodowej za podstawę swej polityki i jest przekonany, że wzrastający rozwój stosunków z Polską stanowi cenną tego rękojmię.

„Potężny bastjon pokojowy od Bałtyku po morze czarne".

Pan Prezydent Rzplitej odpowiadając na przemówienie posła, wyraził życzenia dla króla Rumunji, przypomniał wspólne cele i dążenia obu narodów, a nawiązując do traktatu polsko-rumuńskiego stwierdził, iż jest on owocem zrozumienia, że „dwa nasze kraje stanowią potężny bastjon pokojowy, oparty z jednej strony o Bałtyk, a z drugiej o morze Czarne, bastjon który chce stać w tej części Europy na straży pokoju i równowagi".

Pan Prezydent wyraził przekonanie, że współpraca ta będzie kontynuowana w dziedzinie wojskowej, kulturalnej, gospodarczej i komunikacyjnej.

Ściganie przestępstw urzędniczych.

P. Premier poleca zawiadamiać prokuratora.

P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zwrócił się okólnikiem do wszystkich ministrów o wydanie zarządzeń, by władze, urzędy i instytucje, dowiedziawszy się o popełnieniu przez funkcjonarjusza państwowego przestępstwa, ściganego z urzędu, w ciągu 24 godzin po wstępnym zbadaniu sprawy, zawiadomiły o nim prokuratora, niezależnie od dochodzeń dyscyplinarnych.

Ocena istoty wypadku i istniejących dowodów, zależy w postępowaniu sądowym wyłącznie od prokuratora, władze zaś mają obowiązek zapewnienia prokuratorowi rzeczywistej współpracy przy ściąganiu przestępstw urzędniczych.

Poszczególni ministrowie zwrócić mają uwagę podległym władzom, urzędom i instytucjom, że niedopełnienie tego obowiązku z art. 242 k. p. k. stanowi przestępstwo, zagrożone surową karą w art. 286 k. k.

Okólnik ten został wydany w związku z faktem, że instytucje państwowe w wielu wypadkach nie przestrzegają obowiązku, wynikającego z art. 242 kodeksu postępowania karnego, tj. obowiązku zawiadamiania prokuratora o każdym wypadku popełnienia przez podległych funkcjonarjuszów państwowych przestępstwa, ściganego z urzędu o którym otrzymały wiadomość. Obowiązek ten ustalają również przepisy służbowe lub dyscyplinarne.

Obrady Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Obradujący wczoraj Komitet Ekonomiczny ministrów wysłuchał p. min. skarbu, który zaznajomił członków Komitetu z rezultatami wykonania budżetu w okresie 7-miu miesięcy bież. roku budżetowego. Rezultaty te są, jak dotychczas pomyślne.

Komitet zwolnił od opłat na rzecz państwowego funduszu drogowego benzol przeznaczony do przerobu na półfabrykaty ograniczone.

Poza tym Komitet Ekonomiczny ministrów załatwił szereg spraw bieżących, a wreszcie p. min. Kościałkowski poinformował Komitet Ekonomiczny o dotychczasowych rezultatach „pomocy zimowej" dla bezrobotnych.

Obradom przewodniczył p. wicepremier inż. Kwiatkowski.

Poseł niemiecki nie podał ręki posłowi sowieckiemu.

Prasa rumuńska donosi o incydencie jaki zdarzył się onegdaj na przyjęciu w min. spraw zagr. w Bukareszcie.

Poseł sowiecki Ostrowski przystąpił do posła niemieckiego Fabritiusa i chcąc się przywitać, wyciągnął do niego rękę. Fabritius odmówił podania ręki wyrażając się: „mordercy moich braci ręki nie podaję".

Incydent wywołał niebywałe poruszenie.

16 karabinów maszynowych w darze od kolejarzy pomorskich.

TORUŃ. Przy Dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Toruniu utworzył się komitet, który postanowił rozpocząć szeroką akcję zbiórkową na F. O. N. wśród kolejarzy pomorskich, celem ufundowania jednemu z pomorskich pułków piechoty szesnastu ciężkich karabinów maszynowych z całkowitem wyposażeniem.

Każdy karabin maszynowy otrzyma nazwę jednej z większych stacji kolejowych na Pomorzu. Ponadto na karabinach wyryte będą po dwa nazwiska kolejarzy, którzy będą ojcami chrzestnymi.

Stawki na ufundowanie karabinów są następujące: dla pobierających uposażenie brutto do 150 zł miesięcznie — według własnego uznania. 151 zł. do 300 zł miesięcznie — jedna trzecia proc., od 301 zł do 500 zł. pół proc., ponad 500 zł 1 proc. — wszystko w okresie 7 miesięcy.

Anglia wysyła flotę wojenną z Malty na wody hiszpańskie.

LONDYN. Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Londynu we wtorek wieczorem wiadomość, że admiralicja brytyjska wysłała z Malty znaczne części swojej floty, stacjonowanej w Malcie, do Hiszpanii.

M. in. wysłana została flotyla łodzi podwodnych, składająca się z 8 miu łodzi podwodnych z okrętem macierzystym „Cyclop". Ta część floty skierowana została do portu Alicante.

Następnie wysłana została 3-cia flotyla kontrtorpedowców, składająca się z 9-ciu kontrtorpedowców z krążownikiem „Galateą" na czele.

Posunięcia tej floty brytyjskiej uważane są jako wykonanie deklaracji wczorajszej min. Edena, który zapowiedział, iż Wielka Brytanja udzieli statkom handlowym brytyjskim na morzu Śródziemnem wszelkiej niezbędnej ochrony.

Zamknięcie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA. Sytuacja na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego osiągnęła dziś punkt kulminacyjny. Rektor zwrócił się do młodzieży okupującej gmach z wezwaniem do bezzwłocznego przerwania blokady w następ. słowach:

„Wzywam młodzież akademicką, zajmującą gmach audytoryjny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, do opuszczenia terenu uniwersytetu do godz. 18-tej dnia 25 listopada 1936 r.

W przeciwnym razie decyzja Pana Ministra W. R. i O. P. Uniwersytet Józefa Piłsudskiego zostanie zamknięty na mocy art. 42 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15. 3. 1933 r. ze wszelkimi konsekwencjami, jakie ustawy przewidują. Gmach i teren uniwersytecki zostanie opróżniony, a winni będą pociągnięci do odpowiedzialności z całą surowością prawa".

Artykuł 42 przewiduje, że w razie powstania warunków uniemożliwiających normalną pracę uniwersytecką, może być zarządzone zawieszenie wykładów lub też zamknięcie szkoły Ustęp 4 tego artykułu g ł o s i, że zamknięcie uczelni może spowodować wprowadzenie powtórnych wpisów po ponownym otwarciu całej uczelni lub jej części.

Jak się dowiadujemy, młodzież blokująca gmachy uniwersyteckie postanowiła się nie stosować do wezwania rektora i w związku z tym zabarykadowała się w salach i audytoriach.

O godz. 18.30 minister Swiętosławski wystosował do rektora Antoniewicza pismo, w którym go zawiadamia, że na zasadzie art. 42 ustawy o szkołach akademickich zamknął tymczasowo Uniwersytet Józefa Piłsudskiego. Wobec powyższego, rektor Antoniewicz, zawiadomił zablokowanych w gmachach studentów, że z tą chwilą przestają być uważani jako studenci.

O godz. 21 sytuacja przedstawiała się następująco: Krakowskie Przedmieście, w pobliżu Uniwersytetu, zostało uniedostępnione dla ruchu pieszego, natomiast ruch kołowy odbywa się tam normalnie. Bramy Uniwersytetu zostały zabarykadowane ławkami i budkami woźnych. Obszerny dziedziniec uniwersytetu jest zupełnie pusty, a młodzież zamknęła się w Collegium Maximum i kuchni akademickiej. Przed zablokowaniem studenci zerwali znaczną ilość bruku i kamienie zabrali ze sobą.

Poza kordonem policji, grupy młodzieży narodowej i demokratycznej wznoszą wrogie sobie okrzyki. W kilku miejscach policja zlikwidowała zajścia i starcia, używając przy tym motopompy. Pożałowania godnym jest fakt, że wśród demonstrantów znajdują się uczniowie gimnazjalni i to przeważnie z niższych klas.

Wstępem do likwidacji blokady było ogłoszenie rektora prof. Antoniewicza, zawiadamiające, że młodzież zamknięta w gmachu audytorium przestała być uważana za studentów tego uniwersytetu.

Po bezskutecznych wezwaniach do opuszczenia gmachu o godz. 2.30 nad ranem władze bezpieczeństwa przystąpiły do usunięcia blokujących. Na teren Uniwersytetu wkroczył oddział policji, który młodzież blokująca powitała graden kamieni. Już za chwilę jednak hydranty straży ogniowej spędzają studentów z dachów i od okien. Na okupantów leją się strumienie wody. Równocześnie pada szereg pocisków z gazami łzawiącymi. Blokujący w liczbie 200 ustąpili. Blokada została zlokalizowana.

Gmach opuszczony przez blokujących przedstawiał obraz strasznego zniszczenia. Na pierwszym piętrze kupa spopielałych papierów i książek. Tu usiłowano w ostatniej chwili wzniecić pożar. Ogień jednak wczas zauważono i stłumiono.

Kobiety i dzieci ewakuują Madryt.

Powstańcy sekwestrują okręty zagraniczne.

MADRYT. Od kilku dni ewakuowani są z Madrytu do Walencji starcy kobiety i dzieci.

Wszystkie organizacje antyfaszystowskie w stolicy uważają za rzecz konieczną szybką ewakuację ludności, nie biorącej udziału w walkach z wyjątkiem osób oddających pożyteczne usługi dla obrony narodowej.

Madryt uważany jest obecnie za miejsce ufortyfikowane i władze pragną, aby ewakuacja wszystkich osób, zbędnych z punktu widzenia potrzeb wojennych odbyła się jak najszybciej.

Bombardowanie cantrum Madrytu.

Wczoraj artyleria powstańcza bombardowała Madryt w ciągu półtorej godziny zaciekle.

Zaciekła walka toczyła się wczoraj około mostu Francuzów i w dzielnicy uniwersyteckiej. Wojska rządowe kontratakowały kilkakrotnie i osaczyły 2000 powstańców w klinice szpitalnej

Powstańcy atakowali na Cara del Campo lecz zostali odparci.

Przygotowania powstańców.

Wojska powstańcze przygotowują się do operacji na większą skalę.

Po silnej kanonadzie artylerii rządowej milicja ruszyła do ataku, lecz została odparta w bitwie na bagnety. Wojska rządowe atakowały również na północ od miasteczka Brunette.

Oddziały, które wyruszyły z Esburialu, zdołały przedostać się nieco naprzód. Powstańcy nie uważali za potrzebne wypierać przeciwnika gdyż pozycje te nie mają znaczenia strategicznego.

Zajęcie statków zagranicznych.

W pobliżu Barcelony powstańcy zagarnęli statek norweski, który wiózł amunicję dla wojsk rządowych.

Flota powstańcza zajęła również statek grecki z amunicją, podążający do Ceuty.

Port Gijon znajduje się pod kontrolą floty powstańczej, która odcina dostęp do niego. W mieście odbyły się manifestacje na rzecz kapitulacji miast.

Wilki w Rumunii.

BUKARESZT. W ostatnich dniach w różnych częściach Rumunii, a przede wszystkim w okolicach górskich spadły obfite śniegi.

Jednocześnie z pierwszym śniegiem ukazały się liczne stada wilków, które wyrządziły znaczne szkody we wsiach. Wilki całymi gromadami napadają na obory i stajnie, pożerając bydło.

Zwierzyna leśna, a zwłaszcza sarny, uciekając przed wilkami chroni się często w osiedlach ludzkich.

Wielki krok naprzód.

„Polska Zbrojna“ na naczelnem miejscu przynosi artykuł, w którym jej naczelny redaktor ppłk. dypl. Adam Rudnicki zdaje sprawę z rozmowy z min. Beckiem na temat podróży kierownika naszej polityki zagranicznej do Londynu. Na wstępie autor podkreśla:

„Śmiało można powiedzieć, że to, co określamy jako „politykę“ Obrony Narodowej — w najszerszem tego słowa znaczeniu — mieści w sobie wszystkie problemy, związane z pojęciem nowoczesnego państwa. Zwłaszcza w obecnym układzie stosunków na świecie dwa zagadnienia: wojsko i polityka zagraniczna chodzą z sobą nierozłącznie pod rękę“.

W rozmowie tej min. Beck jeszcze raz podkreślił takie momenty, które już podnosiła prasa polska z okazji wizyty londyńskiej, jak pełne zrozumienie i uznanie dla naszej polityki zagranicznej, przyjazne i ciepłe ustosunkowanie się do reprezentanta Rzeczypospolitej całej opinji publicznej oraz to, że wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych była pierwszą oficjalną wizytą przedstawiciela obcego państwa w tym okresie przemian, jakie przeżywa Anglja. — W sprawie tzw. paktu zachodniego min. Beck podkreślił:

„Mamy zupełnie odwróconą sytuację w stosunku do atmosfery lokarneńskiej z 1925 roku. Wówczas „doczepiono“ Polskę do tego układu, a państwa, biorące w nim udział, traktowały to, być może, za koncesję na rzecz Francji. Dzisiaj, jeśli mówi się o „słusznych interesach“ Polski w tym układzie, to dlatego, że mówi się jednocześnie o pozytywnem znaczeniu stanowiska Polski dla stablizacji pokoju na kontynecie.

Ponieważ wytyczną polityki angielskiej jest niewątpliwie troska o tę ogólną stabilizację, a nie chęć szukania dla siebie lokalnych korzyści, możemy uważać Anglję za najobjektywniejszy znak tej ewolucji poglądów“.

Organ wojskowy podkreśla to oświadczenie min. Becka następującemi słowy:

„Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielki krok zrobiliśmy naprzód i jak mocną nogą stoimy dziś na arenie międzynarodowej“.

Belgia na straży pokoju

Oświadczenie ministra Spaaka

BRUKSELA. Podczas dyskusji w Izbie o Hiszpanii minister spraw zagranicznych Spaak w odpowiedzi na żądania socjalistów, aby Belgia zmieniła politykę, broni zasady nieinterwencji, oświadczając, że tą grogą jedynie da się utrzymać pokój.

Obecna polityka rozsądku — mówił min. Spaak — może nie odpowiada naszym uczuciom, ale jest nieodzowna.

Min. Spaak wzywa Izbę aby brała przykład ze stanowiska rządu Bluma we Francji, który postawił ponad aspiracje uczuciowe interesy pokoju. Również i min. Eden czyni jedno poświęcenie po drugim, starając się uniknąć rozszerzenia zatargu.

Rządy demokratyczne — zakończył minister — są za polityką zagraniczną, ostrożną lecz w razie potrzeby opowiedzą się na rzecz silnej polityki zbrojnej ręki. Belgia jest i będzie wierna sprawie pokoju.

Minister Antonescu w Krakowie złożył hołd u trumny Marszałka.

Wczoraj o godz. 11-ej rano przybył do Krakowa rumuński minister spraw zagranicznych p. Wiktor Antonescu, w towarzystwie wyższych urzędników M. S. Z., oraz grupy dziennikarzy.

Jednocześnie z ministrem Antonescu przyjechała delegacja wojskowa w osobach; gen. Tenescu dow. 8-ej dyw. piechoty rumuńskiej, dowódcy 16 pułku piechoty im. Marszałka Piłsudskiego płk. Keintzela i adiutanta.

Na dworcu kolejowym udekorowanym flagami o barwach państwowych rumuńskich i polskich oczekiwali gości rumuńskich przedstawiciele władz cywilnych z wiceministrem spr. zagr. Szembekiem i wojewodą krakowskim Gnoińskim na czele.

W momencie wjazdu pociągu na dworzec orkiestra wojskowa odegrała narodowy hymn rumuński i polski.

Następnie goście rumuńscy udali się do salonu recepcyjnego dworca krakowskiego, gdzie nastąpiła ceremonia powitania. Wiceminister Szembek wręczył pani Antonescu wiązankę kwiatów. Po powitaniu goście odjechali do przygotowanych apartamentów.

W godzinach popołudniowych min. Antonescu złożył w krypcie św. Leonarda wieńce od króla, rządu i narodu rumuńskiego.

Odgłosy gdańskie.

O wykorzystanie uprawnień.

W ostatnich czasach w prasie polskiej ukazało się cały szereg artykułów, omawiających dość szeroko gdańskie zagadnienie i położenie katastrofalne tutejszej polskiej ludności.

Do najboleśniejszych dla ludności polskiej należy kwestja zatrudnienia w polskich lub mieszanych przedsiębiorstwach. Jak informują z kół pracowniczych we wszystkich polskich zakładach polski element pracowniczy znajduje się w znacznej mniejszości. I tak: Polaków pracuje we wszystkich polskich firmach portowych od 10—20 proc. ogółu zatrudnionych, w Radzie Portu wśród robotników 18 proc., wśród urzędników 28 proc. — zamiast traktatowo zapewnionego parytetu — 50 proc., na Polskich Kol. Państw. około 25 proc., w stoczni gdańskiej, posiadającej w przeważnej części zamówienia polskie (również rządowe) około 18 pr., w Monopolu Tytoniowym, gdzie Polska posiada 20 proc. kapitału nie pracuje ani jeden Polak, to samo jest również i z Bankiem gdańskim, gdzie Polska posiada 40 proc. udziału.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że gdańszczanie — pracownicy Państwa Polskiego (naprz. P. K. P.) zrzeszeni są w związkach będących całkowicie pod auspicjami narodowo socjalistów.

Strajki okupacyjne we Francji

przybierają drastyczne formy.

PARYŻ. Ruch strajkowy we Francji przybiera ustawicznie na sile. Niezależnie od strajku w przemyśle metalurgicznym i włókienniczym w departamentach północnych, obejmującego około 11-000 robotników, okupujących zakłady większe — każdy prawie dzień przynosi nowe strajki w różnych częściach kraju.

Ostatnio w Paryżu wybuchł strajk w kilku paryskich filjach znanego hurtowego handlu win Nicolas. Personał obsadził wszystkie lokale i w ub. niedzielę zaprosił do nich swych przyjaciół i krewnych na bezpłatną „próbę win“. Przeszło tysiąc osób przyjęło zaproszenie stajkujących przyjaciół — opuszczając później lokale firmowe, dość chwiejnym krokiem.

W wielkich stalowniach Forges et Acieries de Pomey, zastrajkowała załoga w sile 3 tysiące ludzi. Strajkujący obsadzili wysokie piece.

NA DZIEŃ 29 LISTOPADA

Prometeusze listopadowi

Niewiem czy u nas kiedy zawładnie duch zgody, Jedno wiem, że mi polec, jeśli nie zwycięże.

St. Wyspiański — „Warszawianka“.

„Zdobyliśmy Polskę mieczem: oto nasze prawo, któremu wszystkie państwa swój byt zawdzięczają, bo wszystkie są owocem zaborów.. Dotąd naszym prawidłem państwowym było: ani piędzi ziemi, czy to wrogowi, czy przyjacielowi. Czy możesz nam Najjaśniejszy Panie, odjąć własność Rosji?... Czyodbudowanie Polski zgadza się z dobrem państwa rosyjskiego, ze świętymi Twoimi obowiązkami?“

Tak pisał głośny rosyjski historyk, Karamzin. w memoriale do Aleksandra niedługo po mowie cesarza na otwarciu Sejmu w 1818. Pod wpływem takich głosów pozornie liberalny król polski przemienia! się w moskiewskiego cara o drapieżnych instynktach despoty. Niewiele upłynęło wody w Wiśle, gdy pozostawił zupełnie wolną rękę w sprawach Królestwa Wielkiemu Księciu.

Polska stawała się na nowo domem zajezdnym wschodniego zaborcy. Ponura egzekucja wykonana na spiskowcach z Łukasińskim na czele stała się zapowiedzią teroru, jaki stosowany miał być odtąd w stosunku do wszelkiego ruchu wyzwoleńczego. Ale zapowiedź ta wywołała wprost przeciwny zamierzeniom Konstantego skutek. Rozpoczyna się bowiem coraz głębsze i szersze spiskowe działanie, organizowanie czynu rewolucyjnego. Żądza zbrojnego, zorganizowanego wystąpienia stawała się coraz powszechniejsza, coraz niecierpliwsza. Znalazła zaś doskonałe warunki rozwoju wśród Podchorążych. Objęła lud warszawski i wszystkie ziemie polskie.

Jak też ten imponujący rozrost wojska, które w czasie walk, pomimo strat urasta w liczbę, wzmaga swą sprawność, podnosi swą wartość bojową. Toć nawet po opanowaniu stolicy wódz rosyjski nie mógł z przemagającą siłą wystąpić przeciw Polakom, pod warunkiem, że się wojska polskie połączą, czemu w żaden sposób Rosjanie nie mogli przeszkodzić.

Dlaczegoż tedy w tych warunkach, wśród powszechnego entuzjazmu wojska i ludzi, powszechnego pragnienia zwycięstwa, powstanie zakończyło się klęską?

Polska zstępowała do grobu już po upadku stolicy. Niemoc bowiem zaszczepiona i wojsku i narodowi przez niezdecydowane, powolne i słabe w sobie władze powstańcze, utrzymywała kraj cały w odrętwieniu, jakby w odurzeniu. Oczekiwano cudu, nadzwyczajnych od codzienności już wydarzeń.

Samo wojsko i jego zdecydowanie nie wystarczało. Wiarę w powodzenie podcięła mało-łoduszność, niedołęstwo, egoizm. Zawiodły słabe rządy, składające się zresztą z ludzi nie wierzących w możliwość zwycięstwa i marzących raczej o przebłaganiu cara niż o walce z nim. Zawiedli wodzowie, prowadząc zamiast na pola sławy i triumfu oręża — w bezwład.

To nie przemoc zdusiła powstanie, ani brak męstwa i ofiarność. Połowiczność decyzyj i chwiejność o doborze środków i sposobie działania odbierały od początku powstania szansu powodzenia. Najwyraźniejszym tego warazem jest ówczesny Sejm, z którego wychodziły nominacje wodzów i członków rządu. Gadaniną w Sejmie, notami dyplomatycznymi, kunktatorstwem chciano odrodzić Polskę.

Jednocześnie lud garnął się do szeregów, nie szczędziły życia i mienia, zdrowym instynktem wyczuwał kierunek drogi. Ale nie próbowano z tego ogromu ludu dobyć utajone moce i rzucić je na szalę wydarzeń. To też to, co stanowiło najlepsze wartości, garnęło się do szeregów i na polu bitew szukało rozstrzygnień, oddając prawo kierowania losami kraju tym, którzy zostali, a którzy najmniej zdolni byli do kierowania powstaniem.

To też jak mówi Artur Śliwiński „powstanie listopadowe skończyło samobójstwem“. Prowadził je sam naród i sam żołnierz bez wodza i bez kierunku.

To też to masę narodu i tego żołnierza nagrodziła najhojniej poezja polska. Ona — i historia laur zwycięski na skronie włożyła. Bo wiem to nie żołnierz przegrał wojnę.

To piersi żołnierskie stały się Termopilami, które nie pozwoliły wrogom wedrzeć się do duszy polskiej i zabić idei służby dla Ojczyzny. To piersi pod Olszynką, Wielkim Dembem, Iganiami czuwające, swój wymowny testament dniom dzisiejszym przekazały, testament zbrojnym ramieniem żołnierza 1914-20 r wypełniony.

Ważne dla spędu bekonów w Lubawie.

Na spędzie bekonów w Lubawie dnia 1 grudnia br. Firma Pfeiffer, przyjmować będzie świnie ciężkie o wadze 100 do 115 kilo. Odbior ca 120 sztuk. Pp. Prezesów proszę o zorganizowanie spędu sztuk ciężkich.

Bolesław Grochowski, Instruktor Hodowli.

Ważne dla odstawców świń bekonowych.

Podaje się do wiadomości, że w okresie Świąt Bożego Narodzenia t. j. od 23 grudnia 36 r. do 8 stycznia 37 r. nie będzie organizować się spędów bekonowych.

Proszę zatem jak największą ilość dowozić na spędy przed świąteczne.

Na spęd do Nowegomiasta w dniu 30 XI potrzeba 250 sztuk.

Na spęd do Lubawy w dn. 1. XII. potrzeba 350 sztuk.

Bolesław Grochowski, Instruktor Hodowli.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 27 listopada 1936 r.

Piątek † Walerjana
Sobota Grzegorza III p.
Niedziela I-sza Adw. Saturnina
Poniedziałek Justyny, Andrzeja

Słońca: wschód o godz. 7.14 zachód o godz. 15 35

Komisja

dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 7 i 21 grudnia 1936 r. od godz. 8 do 13.30.

Z miąsta i powiatu.

Osobiste.

Powiatowy Lekarz Wet. p. Kozłowski wyjeżdża od 28. XI. br. do 6 XII. br. na delegację. Zastępować go będzie pow. lek. p. Briks z Brodnicy. Zgłoszenia należy kierować do Starostwa w Nowymmieście tel. 1.

Operetka „Domek trzech dziewcząt“ w Nowymmieście i Lubawie.

Niezwykłe zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszych miast i całej okolicy wywołała wiadomość że zjeżdża do nas Opera i Operetka z Poznania pod dyr. **Zygmunta Wojciechowskiego** i wystawi w Lubawie w poniedziałek dnia 30 bm. a w Nowymmieście we wtorek dnia 1 grudnia 1936 r. przepiękną i najmelodyjniejszą operetkę w 3 aktach Fr. Szuberta p.t. **„Domek trzech dziewcząt”**. Zainteresowanie to jest zupełnie zrozumiałe gdyż „Domek trzech dziewcząt” jest poematem muzycznym na tle życia sławnego kompozytora Franciszka Szuberta i jego nieszczęśliwej miłości. Operetka ta zyskała sobie wprost rekordowe powodzenie przeplatana śpiewem tańcem i humorem. Własne dekoracje piękne kostjumy stylowe, własna orkiestra.

Bilety w cenie od 75 gr. do 250 zł wcześniej nabywać można w księg. „Drwęcy” w Nowymmieście a w Lubawie w księgarni p. Jankowskiego.

Popołudniu o godz. 16-tej (4-tej) specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej w 3 aktach J. Kraszewskiego p.t. „Głupi Maciuś” ceny miejsc od 25 gr.

Wynik zbiórki ulicznej na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Nowemiasto. Przeprowadzona zbiórka uliczna na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym w dniach 11 i 15 listopada 1936 r. przyniosła **278,87 zł.**

Wszystkim pp. ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Sekretarz Komitetu: (—) Wachowiak Burmistrz.
Przewodniczący Komitetu: (—) Ks. Dr. Leon Pryba Proboszcz.

Fundusz na wykończenie budynku Szkoły Powszechnej.

Nowemiasto. Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym roku wykończony zostanie nowodobudowany gmach Szkoły Powsz. w Nowymmieście. Na prace i materiał otrzymano kwotę 10 tys. zł z Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz.

Wiadomość tę przyjmą niewątpliwie z wielkim zadowoleniem rodzice dzieci, które obecnie z powodu braku pomieszczenia zmuszone są uczęszczać do szkoły w godzinach popołudniowych.

W sprawie „Dni Kolonialnych“.

Lubawa. Łącznie z okólnikiem w sprawie „Dni Kolonialnych“ donosimy, że na terenie Oddziału odbyły się takowe według następującego programu. W pierwszy dzień (21 XI) odbyły się na terenie szkół powszechnych. W godzinnych pogadankach przedstawiono dzieciom cel, zadania „Dni Kolonialnych“ i znaczenie gospodarcze kolonii dla Polski i społeczeństwa. Koła szkolne Liga Morska i Kolonialna odbyły okolicznościowe zebrania. Dnia 22. XI. odbyło się zebranie obywatelskie w auli szkoły powszechnej Nr. 1. Do bardzo licznie zebranego obywatelstwa w słowie wstępnym przemówił p. notariusz Jarzęcki, przew. Oddziału. Referat wygłosił sędzia p. Biernacki Alfred. Po wygłoszonym referacie odczytano rezolucję, którą wszyscy uczestnicy podpisali. Urozmaiceniem zebrania było odśpiewanie przez dzieci szkoły powszechnej nr. 1. pieśni „Wolności słońce“ i wygłoszenie wiersza „Od morza jesteśmy“. Dnia 23 XI. omawiano „Dni Kolonialne“ i ich znaczenie w Szkole Dokształcającej Zaw. Do zebranych uczni przemówił o znaczeniu kolonii dla Polski i społeczeństwa nauczyciel p. Standara. W prywatnym Gimnazjum odbyło się uroczyste zebranie 24 XI z następującym programem:

1) Przemówienie okolicznościowe profesora mgr. I. Kotowskiego.

2) Referat na temat zagadnień kolonialnych (Ciehocki).

Oddział Ligi M. i K. Lubawa przekazuje z własnych funduszów na Fundusz Akcji Kolon. 15 zł., z czego 5 zł. złożył przew. p. Jarzęcki, notariusz.

Licencja koni i bydła.

W czasie od 9 — 14 listopada br. staraniem Pom. Izby Roln., przeprowadzono w Kole Kontroli obór w tutejszym powiecie licencję materiału hodowlanego do ksiąg rodowych.

Zalicencjonowano 3 stadniki i to u pp. Wielgomasa Wł. w Lubawie, Graduszewskiego w Złotowie i Orloviusa Kurta w Szczepankowie.

Równocześnie zalicencjonowano 33 krów do ksiąg rodowych wstępnych.

Z okazji licencji, komisja zwracała uwagę i dawała wskazówki dotyczące żywienia młodego bydła oraz utrzymania w należytej higienie krów i całej obory.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie

prosi panią, której przez omyłkę wręczono inny talerz do ciasta z ostatniej wenty, aby ta zechciała łaskawie zamienić go na właściwy u pani Leok. Licznerskiej przy Rynku.

Wyniki zbiórki

rolnictwa powiatu lubawskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

(Ciąg dalszy)

VII. Gmina Lubawa—wieś gotówką zł.			
	Mortęgi maj. 1.000,— zł.		
VIII. Lubawa—miasto. (rolnicy)		142,65 zł	3,— ctr
IX. Gmina Prątnica.			
	Rumienica	148,86 zł	
	Prątnica	142,20 zł	
	Zwiniarz	118,30 zł	
	Omule	107,20 zł	5,62 ctr
	Szczepankowo maj.	100,— zł	
	Szczepankowo wieś	19,70 zł	2,50 ctr
	Gutowo	67,65 zł	4,61 ctr
	Swiniarc	55,— zł	1,45 ctr
	Złotowo	40,— zł	
	Łążyn	35,50 zł	
	Czerlin	29,— zł	
	Lubstynek		7,20 ctr
	Razem	888,41 zł	22,38 ctr
X Gmina Kurzętnik			
	Niem. Brzozie	112,30 zł	
	Kurzętnik	69,70 zł	4,25 ctr
	Nielbark	30,40 zł	
	Lipówiec	23,70 zł	
	Krzemieniewo	70,70 zł	
	Bratuszewo	25,— zł	
	Razem	331,80 zł	4,25 ctr
XI Gmina Rożental			
	Rożental	147,20 zł	
	Pomierki	68,20 zł	
	Kazanice	55,25 zł	
	Grabowo	55,30 zł	
	Zielkowo	24,15 zł	
	Gierłoż Polska	1,15 zł	
	Wałdyki		
	Razem	351,25 zł	
XII. Gmina Krotoszyny			
	Wonna	30,65 zł	
	Szwarcenowo	21,75 zł	
	Krotoszyny	17,30 zł	1,08 ctr
	Lista nieznana	12,— zł	
	Bielice		
	Czachówki		
	Fitowo		
	Razem	81,90 zł	1,08 ctr

ZESTAWIENIE

wyniku zbiórki rolnictwa powiatu lubawskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

	gotówką zł	w zbożu ctr
Gmina Nowemiasto—wieś	723,50 zł	20,37 ctr
Gmina Marzęcice	496,42 zł	46,79 ctr
Gmina Łąkorz	482,— zł	1,40 ctr
Gmina Mroczno	204,30 zł	5,08 ctr
Gmina Gryźliny	525,79 zł	
Gmina Grodziczno	331,16 zł	28,30 ctr
Gmina Lubawa wieś	1.680,49 zł	7,67 ctr
Gmina Lubawa m. (rolnicy)	142,65 zł	5,— ctr
Gmina Prątnica	888,41 zł	21,38 ctr
Gmina Kurzętnik	331,80 zł	4,25 ctr
Gmina Rożental	351,25 zł	
Gmina Krotoszyny	81,90 zł	1,08 ctr
Razem	6.430,67 zł	139,34 ctr
Odstawione zboże przeliczone na gotówkę wynosi	437,13 zł	
Ogółem	6.906,80 zł	

P.S. Ofiary na Fundusz Obrony Narodowej jeszcze wpływają. Nie wszyscy rolnicy, którzy zadeklarowali zboże je odstawili. Dalsze wpłaty należy uskuteczniać jedynie i wyłącznie w Banku Ludowym w Nowymmieście.

(—) Jan Kołodziejski Sekr. Wydz. Wykon. na F.O.N.
(—) Ks. prob. Stan. Zabrocki Przewodniczący Pow. Komitetu Daru Rolnictwa na F.O.N.

Komunikaty T. R. P.

W sprawie odstawy indyków.

Nawiązując do naszego komunikatu w sprawie odstawy indyków, uprzejmie prosimy członków naszych o spieszne dokonanie zgłoszeń ilości sztuk mających być przeznaczonych na eksport.

Zaznaczamy, że dotychczas zgłoszono około 200 indyków.

Ażeby odstawa indyków mogła nastąpić, potrzeba nam 500 indyków.

Termin zgłoszeń do 1 grudnia 1936 r.

Tow. Roln. Pow.

Ulgi w składkach od wydatków w rolnictwie dla członków K.R.

Z uwagi na to, że Towarzystwo Rolnicze Powiatowe musi przesłać do Ubezpieczalni Społecznej spis rolników którzy są członkami Kółek Rolniczych w terminie do dnia 15 grudnia 1936 r., wobec tego prosimy członków naszych o spieszne uregulowanie składki członkowskiej Odnosi się to głównie do rolników posiadających powyżej 30 ha. dla których musimy sporządzić specjalne spisy.

Zawiadamiająo o powyższem zaznaczamy, że ci wszyscy rolnicy powyżej 50 ha. którzy nie uregulują składki w terminie do dnia 1 grudnia 1936 r. nie będą mogli korzystać z obniżki w składkach od wypadków w rolnictwie, która przysługuje członkóm Kółek Rolniczych.

Ci wszyscy rolnicy, którzy składki do T.R.P. w tym terminie nie uregulują nie będą mogli mieć do nas żalu, że ich w spisach nie zamieściliśmy. Tow. Roln. Pow.

Sprawozdanie z działalności T.R.P.

Komunikujemy p.p. Prezesom Kółek Rolniczych, że nadeszły już sprawozdania z działalności Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i są do podjęcia w biurze Tow. Roln. Pow,

Nadmieniamy, że sprawozdania te służyć mogą K.R. do prelekcyj na najbliższe zebranie K.R., tymbardziej iż w sprawozdaniach tych zamieszczono Regulamin Kółka Rolniczego.

P.P. Rolnicy, członkowie Kółek Roln. powyżej 50 ha którzy interesują się pracą Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego mogą również otrzymać po 1 egzemplarzu sprawozdania, po okazaniu się legitymacją członkowską na rok 1936. Tow. Roln. Pow.

Niemcy w Polsce nie śpią

Propaganda antypolska na Pomorzu.

Społeczeństwo polskie zadziwiająco spokojnie odnosi się do tego, co dzieje się w Zachodniej Polsce na terenach, zamieszkałych przez mniejszość niemiecką. Wydaje nam się po prostu, że jesteśmy tak wielkim narodem, iż nie może mu być groźną żadna mniejszość i dlatego nie zwracamy na to większej uwagi, chyba, że wydarzy się jakiś proces o zdradę stanu, lub coś podobnego.

A tymczasem na Pomorzu choć faktem jest, że mniejszość niemiecka kurczy się — nie kurczy się równocześnie, jakby to spodziewać się należało, własność niemiecka, przeciwnie nawet wzrasta.

Istnieje na terenie ziem zachodnich organizacja niemiecka „Deutsche Vereinigung“, która działa wyraźnie na szkodę państwa Polskiego, jak to stwierdzono w wyroku uwalniającym red. Wytyka od zarzutu zniewagi tej organizacji.

Niemcy korzystają w Polsce z wolności organizacyjnej i nadużywają tych swobód obywatelskich i naszej tolerancji. Chodzą w mundurach partyjnych, na zebraniach prowadzą jawną propagandę za oderwaniem Pomorza od Polski, w pieśniach swoich, tam śpiewanych wpajają w młodzież przekonanie o urojonej krzywdzie i nadzieję, że Pomorze wróci do Niemiec.

Poza tą propagandą na wewnątrz, jest jeszcze druga — na eksport i import. Przy sposobności wyjazdu do Rzeszy, szerzy się tam kłamliwe wieści, że w Polsce jest Niemcom gorzej, niż w Vaterlandzie — i to samo w czarnych barwach maluje się wobec krewnych z Rzeszy, którzy tu przyjeżdżają w odwiedziny.

Tymczasem kwitnie u nas w całej pełni niemiecki ruch narodowościowy. Organizacje niemieckie urządzają obozy ćwiczebne po dworach, zorganizowanych na sposób wojskowy, instruktorzy wykładają różne przedmioty. W poszczególnych miejscowościach wyznacza się mężów zaufania, otwarcie mówi się o tym, kto ma objąć w przyszłości i jakie stanowisko.

Mówi się także o tym, że chwila zajęcia Gdańska przez Niemcy jest bliską.

Niemcy na Pomorzu zgodnie chwalą i popierają dążenia Gdańska, a sami przystępują do coraz intensywniejszej propagandy.

Dziś mniejszość niemiecka na Pomorzu to jeden wielki obóz agitatorów, którzy spełniają to co im nakazano. Przeciwstawić się tej akcji jeszcze czas. Należy skończyć z tolerowaniem polityczno-wojskowych organizacji mniejszościowych. Te napotykane coraz częściej wybryki niemieckie, to odgrażanie się Polakom, owe liczne rozprawy o zniewagę narodu polskiego, jakich jesteśmy obecnie świadkami — to najjaskrawsze dowody tego, jak pewną jest mniejszość niemiecka swojej siły i wpływów.

Unormowane stosunki z Rzeszą Niemiecką nie mogą i nie powinny być powodem bagatelizowania prądów, nurtujących mniejszość niemiecką w Polsce.

Ruch towarzystw.

Zebranie Koła Gospodyń Wiejskich.

Niniejszym podaje się do wiadomości p.p. gospodyniom, iż po dłuższej przerwie wznowiona została praca Kół Gospodyń Wiejskich na skutek przyznania subwencji dla K.G.W. przez p. Starostę, wobec czego zarząd K.G.W. w Lubawie zwołuje zebranie na niedzielę dnia 29 listopada br. o godz. 3½ w lokalu p. Piotrowicza.

O liczny udział członkiń prosi Zarząd.

Za przesłane z okazji ślubu naszego życzenia i kwiaty, składamy na tej drodze najserdeczniejsze

podziękowania

Janostwo Trzebiatowscy

Nowemiasto w listopadzie 1936 r.

Pomyślne widoki dla rolników

Ceny zboża powinny utrzymać się.

Po październikowej zwyżce — ceny zboża na giełdach polskich i zagranicznych utrzymały swój względnie wysoki poziom. Tendencja — mówiąc stylem biuletynów giełdowych — jest mocna.

Przyczyną istnienia takiej tendencji jest nieurodzaj zboża w Ameryce Północnej: słabe urodzaje w Europie środkowej i zachodniej. Widoczne zapasy światowe pszenicy i mąki pszennej wynoszą obecnie ok. 8 i pół miliona ton gdy rok temu było ich 11 i pół a przed trzema laty nawet 14 milionów ton. Główny producent: Stany Zjednoczone nawiedzone ponownie suszą będą musiały spożyć swe rezerwy aprowizacyjne i zaczerpnąć z zapasów zboża kanadyjskiego i kukurydzy argentyńskiej. Europa wzięta jako całość przeszła do nowej kampanii z minimalnymi wprost rezerwami, a zbiory tegoroczne były gorsze od zeszłorocznych.

Równocześnie działa i działać będzie poprawa koniunktury i wzrost zatrudnienia przemysłowego, które stwarzają dodatkowy popyt na zboże i jego przetwory i na artykuły hodowlane (a kukurydza idzie na pokarm dla zwierząt). Stąd ceny ziemiopłodów muszą być mocne zwłaszcza ceny pszenicy, której plony i zapasy są ze wszystkich zbóż najsłabsze. Co się zaś tyczy żyta to żyto polskie nie potrzebuje się obawiać konkurencji szwedzkiej estońskiej łotewskiej i litewskiej, a tylko kukurydza argentyńska z nowych zbiorów może być naszym współzawodnikiem na zagranicznych rynkach zbytu. Dzięki temu nasz eksport zbożowy rośnie, pociągając za sobą wzrost cen.

Trudno być prorokiem we własnym kraju a rynek zbożowy zbyt często przypomina loterię. Jeżeli jednak kukurydza argentyńska która od 2 lat dezorganizowała rynki światowe nie będzie powodowała osłabienia rynku zbożowego (zwłaszcza żytniego) należy oczekiwać utrzymywania się mocnej tendencji cen zboża Mimo to nie wydaje się by ceny te poszły silnie do góry. Można raczej oczekiwać, że cenom tym nie grozi załamanie, że koniunktura rolnicza będzie w bieżącej kampanii nacechowana spokojem.

Szkolnictwu powszechnemu brak 30 tys. nowych etatów nauczycielskich.

Doniosłe debaty państwowej Rady Oświecenia.

Dnia 24 bm. o godz 9 rano rozpoczęło się posiedzenie Państwowej Rady Oświecenia pod przew. ministra oświaty prof. dr. Wojciecha Swiętosławskiego przy licznym udziale członków rady, wyższych urzędników ministerstwa WRiOP oraz przedstawicieli innych ministerstw.

Obrady rozpoczęły się od przemówienia ministra, który poruszył najważniejsze zagadnienia z zakresów oświaty i wychowania. Szkolnictwo powszechne dla spełnienia swych zadań wymaga około 30.000 nowych etatów nauczycielskich.

W b. roku zdołano uzyskać zwiększenie tylko o 2.000, na lata następne przewiduje się zwiększanie corocznie liczby nauczycieli o 4.000.

Równolegle ze wzrostem liczby nauczycieli musi iść wzmożenie tempa budowania pomieszczeń dla szkół powszechnych.

W zakresie szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego zjawia się wobec wzmagającego się przyrostu kandydatów, konieczność zwiększenia liczby tych szkół. Prace w zakresie sieci i programów liceów ogólnokształcących i pedagogicznych są na ukończeniu.

Pół miliona żydów wyruszy do Palestyny.

Przywódca „Frontu żydowskiego“ adw. Ryppel, organizator nieudałego marszu do Palestyny, zwołał w mieszkaniu swoim konferencję prasową, na której oświadczył, że wiosną zamierza wyruszyć z Polski do Palestyny pół miliona członków „Frontu Młodożydowskiego“.

Wielki pożar młyna w Lubiczu pod Toruniem

Straty przekraczają 200 tysięcy zł.

We środę o godz. 15,30 toruńska straż pożarna została zaalarmowana wiadomością o groźnym pożarze młyna Hernesa w Lubiczu. Wysłano natychmiast dwie motopompy pod przewodnictwem naczelnika Klińskiego. Ciężkie, przeszło 6-tonowe wozy przybyły na miejsce pożaru z półgodzinnym opóźnieniem, gdyż w drodze utknęły w błocie na odcinku szosy pod Bielawami.

Kiedy strażacy toruńscy przybyli do Lubicza, młyn i położony obok śpichlerz stały w płomieniach.

Miejscowa ochotnicza straż pożarna wobec rozszalałego żywiołu była bezradna. Pożar, który wybuchł około godz. 3-ej po poł. na najwyższym piętrze samego młyna, w suszarni, przerzucił się w tym czasie już na położony obok śpichlerz, połączony z samym młynem drewnianym pomostem. Właściciel młyna, p. Hernes ma pretensje do naczelnika ochotniczej straży lubickiej, że mimo jego nalegań nie kazał zburzyć drewnianego pomostu, po którym pożar przedostał się do sąsiedniego śpichrza.

Dzięki wytężonej akcji strażaków toruńskich, zdołano uratować jedno skrzydło młyna. Spichrz natomiast spłonął doszczętnie. Z dolnych pomieszczeń zdołano wynieść worki ze zbożem. Zapasy, nagromadzone na piętrach, padły pastwą płomieni.

W jaki sposób pożar powstał, do wieczora nie zdołano wyjaśnić. Trudno także w tej chwili określić wysokość strat. Wynoszą one w każdym razie ponad dwieście tysięcy zł. Młyn zaś był ubezpieczony na pół miliona zł.

Katastrofa spotkała polski pociąg na rumuńskiej stacji.

We wtorek nad ranem na pograniczu polsko-rumuńskiem wydarzyła się katastrofa kolejowa, której uległ miedzynarodowy pociąg pośpieszny Nr. 103 zdążający z Polski do Bukaresztu.

Pociąg ten w czasie wjazdu na graniczną stację rumuńską Grigori Ghica Voda wpadł na stojący na otwartym torze główny garnitur, manewrującego pociągu rumuńskiego. Skutkiem zderzenia parowozy obu pociągów wyskoczyły z szyn. Parowóz polskiego pociągu międzynarodowego został poważnie uszkodzony, oraz wagon służbowy i pierwszy wagon osobowy.

Z pociągu rumuńskiego rozbity został parowóz i dwa wagony. W czasie katastrofy odnieśli ciężkie uszkodzenia i rany maszynista, palacz i przetokowy pociągu rumuńskiego, lżejsze obrażenia kierownik pociągu pośpiesznego i funkcjonariusz P. K. P. Łosak, oraz trzy osoby z podróżnych, które znajdowały się w pierwszym wagonie pociągu pośpiesznego.

Przyczyną katastrofy, zawinionej przez personel ruchu na stacji rumuńskiej było zezwolenie na manewrowanie pociągu rumuńskiego na torze otwartym, w czasie wjazdu ekspresu polskiego. Nadmienić należy, że jest to w ostatnim czasie już drugi wypadek katastrofy kolejowej, w której uległ ten sam pociąg pośpieszny na stacji Grigory Ghica Voda.

Szpieg niemiecki skazany we Francji na 10 lat więzienia.

Przed sądem wojskowym w Paryżu stawał onegdaj oskarżony o szpiegostwo Herbert Ranft, eksporucznik cesarskiej armji niemieckiej.

Z chwilą otwarcia rozprawy, na żądanie komisarza rządu, drzwi sali sądowej zostały zamknięte. Rozprawa była tajna. Sąd przesłuchał dwóch świadków: Bułgara, który zadenuncjował właśnie Ranfta, tudzież jedną z licznych przyjaciółek oskarżonego. Nazwiska tych kobiet, tudzież wszystkie odbywane z niemi schadzki, Ranft zapisywał skrupulatnie w swoim notatniku.

Oskarżony eksoficer niemiecki, zmieniwszy nieco swe zeznania, złożone w śledztwie, bronił się bardzo zręcznie, z dużą swobodą i z uśmiechem, który nie schodził z jego twarzy. Ranft dowodził szeroko i długo, że ów Bułgar, który go oskarżył, jest dezerterem, tudzież terorystą, należącym do osławionej bandy „Ustachi“, niegodnym wiary. Mimo obrony oskarżonego, sąd wojskowy skazał go za szpiegostwo na 10 lat więzienia i 20 lat zabronionego pobytu we Francji.

Cudem ocalona małżonka norweskiego następcy tronu

OSLO. Małżonka norweskiego następcy tronu ks. Marta znalazła się wraz z dwojgiem swych dzieci w poważnem niebezpieczeństwie i tylko cudem uniknęła śmierci.

Księżna wracała samochodem z uroczystości religijnych do stolicy. Przed Oslo na samochód następczyni tronu wpadło inne auto, jadące nieprzepisowo po niewłaściwej stronie ulicy.

Samochód następczyni tronu wpadł do rowu i przewrócił się dogóry kołami. Cudem ocaloną księżnę i jej dzieci wydobyto z drobnymi tylko zadrapaniami.

Jak się okazało sprawca katastrofy, szofer drugiego samochodu był pijany.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 28. XI.

6.30—8.00 Aud. poran. 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Konc. 12.40 Skrzynka roln. 12.50 Dzien. poł. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Płyty 16.00 Nasz program 16.10 Zycie kult. stol. 16.15 Konc. 17.00 Konc. sol. 17.50 przegląd wydawn. 18.00 pogad. aktual. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam 18.45 program na jutro 18.50 pogad. aktual. 19.00 Aud. dla polaków zagran. 19.30 Konc. 20.30 Nowości lit. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 pogad. aktualna 21.00 Konc. kamer. 21.30 Łódzka ork. salon. 22. Wesoła Syrena 22.30 Muz. tan.

Warszawa — niedziela 29. 11.

8.00—0.00 Aud. poranna 9.00 Nabożeństwo z kośc. św, Jakuba w Toruniu 10.30 płyty 12.03 Muzyka polska, o 13.00 przegląd teatr. 13.12 Koncerl rozrywkowy 14.00 Słuchowisko 14.25 Polska Kapela Ludowa 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Koncert reklamowy 16.30 Reportaż 17,00 Koncert symfoniczny około godz 17.55 Pogadanka 19.00 szkic literacki 19,15 Program na jutro 19 20 Płyty 20.40 Przegląp polityczny 20 50 Dzien wiecz. 21.00 Wesoła fala 21.30 Recital skrzypcowy 22.00 aud muzyczna 22.40 Muzyka taneczna

Warszawa — poniedziałek 30. 11.

6.30—8.00 Aud. poranna 11.30 audycja dla szkół 12.03 Płyty 12.40 Pogadanka 12 50 Dziennik połud. 15.00 Wiadomości gosp. 15.15 Zespół salonowy 15.55 Aud dla dzieci 16.15 Odczyt 16.30 Arje i pieśna 17.00 Powstanie listopadowe 17.15 Koncert 17 52 Pogadanka 18.10 Wiad. sport. 18 20 Koncert reklamowy 18.50 Aud. dla młodzieży 19.00 Audycji strzelecka 19 30 Koncert 20.45 Dzien wiecz. 21 00 Andrzejki 21.30 Piosenki 22.00 Koncert 23.00 Muzyka tan.

Toruń — sobota 28. XI.

7.25—8.00 Audycja poranna 12.40 Pog. roln. 13.00 Płyty 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Zycie kult. Pomorza 15.40 Płyty 16.05 Nasz program 18.2o Feljeton 18.30 Pieśni o morzy 22.30 Płyty.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. Nr. 58

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na niedzielę pierwszą Adwentu zapisana u św. Łukasza rozdz. 21, w. 25—33.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi ucisk ludów i zamieszanie wobec szumu morskiego i bałwanów; gdyż ludzie szaleć będą ze strachu i oczekiwania tego co na cały świat przypadnie; albowiem potęgi niebios zostaną wstrząśnięte. I wówczas ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłoku, z potęgą i chwałą wielką. Gdy zaś to dziać się zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy wasze, bo zbliża się wasze wybawienie. Opowiedział im też przypowieść: Spojrzyjcie na drzewo figowe i wszelakie drzewa! Gdy już wydają z siebie owoc, — poznajecie, że lato się zbliża. Podobnież i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że królestwo Boże jest bliskie. Zaprawdę, powiadam wam: nie przejdzie to plemię, aż wszystko się stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Nauka.

Smierć, koniec świata i sąd ostateczny, oto co nam stawia przed oczy dzisiejsza ewangelia. Rozpoczyna się dzisiejszą niedzielą, pierwszą adwentu, nowy okres czasu, nowy rok kościelny. Na drogę w ten nowy czas daje nam Kościół w ewangielji niejako upomnienie kaznodziei Starego Zakonu: „Pamiętaj na ostatnie rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz“! U początku spraw myśl o ich końcu, nie wtedy dopiero, gdy już będzie za późno.

Niepewny jest koniec i życia twojego i całego świata. To jest właściwie pewny o tyle, że przyjdzie niewątpliwie. Ale niepewny, że nikt nie wie ani się może domyślać, kiedy przyjdzie!

Koniec świata wyprzedzą według zapowiedzi Pana Jezusa niezwykłe znaki na niebie. „Moce niebieskie poruszone będą“. Bieg ciał niebieskich, dotąd regularny i dokładny, ulegnie nieładowi. A na ziemi powstanie strach wielki z powodu tych znaków i zamieszania. Ale to będzie dopiero początkiem uciśnienia. Jakże strasznem i przeraźliwem będzie to, co potem nastąpi! Wtedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w mocy i majestacie — na sąd. O! jak wielki strach tam będzie, gdy sam Bóg na sąd zasiędzie, I roztrząsać wszystko będzie! W Betleemie przybył jako słabe pacholę. W dniu sądu przyjdzie w mocy i majestacie. W dziejach świata ludzkość tak często ani go poznawała, ani uznać chciała. Tam na jego potężne słowo: „Jam jest“ nikt już nie będzie śmiał powiedzieć: Nieznamy Cię!

Jakiż będzie wyrok? Anioł rozdzieli świat na prawicę i lewicę. Pierwsi usłyszą słodkie wołanie: Pójdźcie do mnie! — drudzy przeraźliwe potępienie: Idźcie precz, przeklęci!

Miły Jezu, przez nieskończone zasługi Twojego odkupienia, nie odrzucaj nas od obliczności swojej. Daj nam miejsce z owieczkami, Nie odłączaj nas z kozłami, Po prawicy staw z sługami!

Tradycyjne wróżby na świętego Andrzeja.

W długim szeregu barwnych obchodów ludowych, miłem i ciekawem jest zwyczaj wróżenia z wosku w wigilję św. Andrzeja.

„Na świętego Andrzeja, Z wróżby pannom nadzieja“... — tak głosi stare przysłowie ludowe.

I rzeczywiście w wigilję tego dnia utrzymuje sie jeszcze do dnia dzisiejszego zwyczaj po wsiach, w małej tylko mierze po miastach, że dziewczęta ciekawe swojej przyszłości, leją na wodę najczęściej przez ucho od klucza roztopiony wosk, który stygnąc przybiera rozmaite dziwne kształty.

Najczęściej z ulanego na wodę wosku nic nie można odróżnić, obecni jednak dopatrują się usilnie kształtów wieńca ślubnego, ołtarza, krzyża i. t. d. Dużą rolę gra tu bowiem fantazja panien, które przedewszystkiem starają się o jak najszczęśliwsze horoskopy co do przyszłego małżeństwa swego.

Wszystkie dziewczęta też pragną aby im ulał się jakiś znak, wróżący zaślubiny. Kołyska oczywiście o tyle tylko mile widziana, o ile towarzyszy jej pierścionek lub welon ślubny. Niestety kołyska lubi występować często w wróżbach bez symbolu męża. Żonaty zaś mężczyzna równie niechętnie widzi na wodzie odlane z wosku rogi, jakiś złodziej wiejski — kajdanki a uczony w mieście ośle uszy.

O ile idzie jednak o dziewczęta, to wróżby z wosku odnoszą się naturalnie do najbliższego karnawału, w którym panny uprawiające tradycyjne „Andrzejki“ spodziewają się wyjść zamąż.

Tymczasem jednak plany matrymonjalne trzeba odłożyć gdyż w tym czasie rozpoczyna się właśnie okres adwentowy. Jak mówi przysłowie ludowe: „Katarzyna święta klucze pogubiła, św. Andrzej znalazł, zamknął skrzypki zaraz“ — to znaczy, że od św. Andrzeja milkną wszędzie wesołe śpiewy i muzyka, a lud nasz garnie się do kościoła i modlitwy.

Sw. Andrzej, tak znany dzisiaj w obrzędowości ludowej, był rybakiem z Betsaidy nad jeziorem Genezaret i towarzyszem Jana Chrzciciela. Jako brat św. Piotra, przyłączył się Andrzej pierwszy do grona apostołów Chrystusa. Po latach pracy nad krzewieniem wiary Chrystusa poniósł na wzór Zbawiciela śmierć męczeńską na krzyżu.

Zadania organizacyjne kółek rolniczych.

Kółko Rolnicze będące organizacją prowadzić musi pracę organizacyjną, bo ona stanowi o jego istnieniu. Zadania organizacyjne K. R. są następujące:

1) Utrzymywanie możliwie najwyższej liczebności członków w kółku i dbanie o jej rozrost.

2) Wybieranie corocznie Zarządu i Komisji Rewizyjnej kółka złożonych z ludzi najgodniejszych sprawowania zaszczytnych i poważnych obowiązków społecznych.

3) Prowadzenie wzorowej biurowości, rachunkowości, i całej gospodarki kółka, aby nie wzbudzić niczyjej nieufności i przyzwyczajać się do sumiennego z a r z ą d z a n i a dobrym publicznym.

4) Odbywania regularnie zebrań i czynienie ich pożytecznymi i ciekawymi, przyczem nie mogą one być zwoływane rzadziej, niż raz na miesiąc.

5) Opracowywanie planu pracy kółka, budżetu i sprawozdania.

6) Niedopuszczanie do wpływu na bieg prac kółka ludzi z poza niego, a zwłaszcza zawodowych polityków i przeróżnych t. zw. mądrali, a to w celu utrzymania niezależności i gospodarczo zawodowego charakteru organizacji.

7) Prenumerowanie swego pisma organizacyjnego „Kłosy" i conajmniej jednego innego pisma fachowego.

8) Utrzymywanie łączności i jak najściślejszej współpracy we wszystkich kierunkach z towarzystwem rolniczym powiatowym, oraz wykonanie zarządzeń jego i wyższych ogniw organizacyjnych.

9) Przestrzeganie, aby wszyscy członkowie spełniali swoje obowiązki w stosunku do kółka, a mianowicie: przestrzegali jego prawomocnych zarządzeń, uczęszczali na zebrania i opłacali regularnie składki członkowskie.

10) Utrzymywanie łączności organizacyjnej z kółkami sąsiedniemi i pokrewnemi organizacjami wiejskimi jak: z kołem gospodyń wiejskich, stowarzyszeniem młodzieży, strażą pożarną i td.

11) Szerzenie idei organizacyjnej wśród najszerszych warstw rolników i uświadamianie ich o znaczeniu organizacyj zawodowych.

12) Przedstawianie i obrona interesów rolnictwa wobec władz samorządowych i innych grup społecznych, pojmując to jako ważną funkcję społeczną, nie mogącą stać w sprzeczności z ogólnemi interesami Państwa.

13) Uzgadnianie przedsiębranych prac z samorządem miejscowym (lokalnym) i wyższymi ogniwami organizacyjnemi dla uniknięcia rozbijania ustalonych kierunków pracy.

14) Organizowanie pomocy w razie klęsk żywiołowych dla dotkniętych niemi przedewszystkim zaś pomocy sąsiedzkiej w nieszczęściu, któregoś z członków kółka,

15) Organizowanie imprez, uroczystości i obchodów, oraz branie udziału w nich na zaproszenie innych organizacyj, dla podkreślenia uświadomienia obywatelskiego, dostarczanie członkom kulturalnej rozrywki, bądź też utrzymywanie starych i pięknych o b y c z a j ó w ludowych.

Tow. Roln. Pow.

Jakie Prace wykonują Izby Rolnicze.

W myśl odnośnych przepisów ustawy o izbach rolniczych do zakresu prac izb rolniczych należy:

1. Zakładanie i utrzymywanie szkół rolniczych oraz szerzenie oświaty rolniczej pozaszkolnej.

2. Organizowanie doświadczalnictwa we wszystkich gałęziach produkcji rolnej.

3. Organizowanie wystaw i pokazów rolniczych.

4. Udzielanie porad i pomocy fachowej w sprawach rolnictwa.

5. Organizowanie rachunkowości gospodarstw rolnych.

6. Organizowanie melioracyj rolnych.

7. Organizowanie hodowli, w szczególności kwalifikowanie gospodarskich zwierząt zarodowych i prowadzenie ksiąg tych zwierząt, wykonywanie kontroli gospodarstw hodowlanych oraz produktów hodowli.

8. Kwalifikowanie nasion i ziemiopłodów wprowadzanych do obrotu handlowego jako materiał uszlachetniony.

9. Organizowanie akcyj ochrony roślin przed chorobami roślin i ich szkodnikami, oraz akcji tępienia chwastów.

10. Współdziałanie w zaspakajaniu potrzeb rolnictwa w zakresie nawozów sztucznych, nasion, pasz, maszyn rolniczych, inwentarza żywego i innych środków produkcji rolnej.

11. Organizowanie lecznictwa zwierząt domowych.

12. Organizowanie gospodarstw leśnych w lasach, nie stanowiących własność Państwa oraz zalesień nieużytków.

13. Organizowanie ochrony rolnictwa przed klęskami elementarnymi oraz pomocy dla gospodarstw przez klęski te nawiedzionych.

14. Badanie opłacalności poszczególnych gałęzi produkcji rolnej i określanie istotnych kosztów produkcji.

15. Współdziałanie w zaspakajaniu potrzeb rolnictwa w zakresie kredytów.

16. Współdziałanie w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych oraz przy ustalaniu cen tych produktów, w szczególności na giełdach i targach.

17. Zbieranie danych statystycznych dotyczących rolnictwa.

18. Opieka nad gospodarstwami, powstałymi z przebudowy ustroju rolnego.

19. Współdziałanie w organizowaniu ubezpieczeń w rolnictwie.

20. Opieka nad spółkami wodnymi, pastwiskowymi i leśnymi.

Podając powyższe do wiadomości członków Kółek Kolniczych, prosimy ich o jak najszersze wykorzystanie w/w prac Izby.

Tow. Roln. Pow.

Czy i kiedy opłaca się skarmiać pasze treściwe?

Sród rolników spotykamy się zazwyczaj z dwojakiego rodzaju zdaniem co do skarmiania paszy treściwej: większość twierdzi, że pasze treściwe są tak drogie, że stosowanie ich zupełnie się nie opłaca, mniej liczni z pasz treściwych zaopatrują się wyłącznie w otręby, gdyż makuchy według nich są znacznie droższe.

Obydwa te twierdzenia nie zawsze są słuszne, chciałbym więc pokrótce zastanowić się wspólnie z Szanownymi Czytelnikami nad tym, czy nie opłaciłoby się jednak w niektórych wypadkach, przy dzisiejszych cenach na mleko, zakupić na zimę pasz treściwych?

Przede wszystkim musimy się porozumieć co do ceny makuchów. W bardzo wielu wypadkach na moje zapytanie, po ile można kupić makuchy słonecznikowe lub lniane, odpowiadali mi gospodarze, że po 25, 30, a nawet 35 zł, (za 100 kg.) Okazywało się zawsze, że dowiadywali się lub nawet kupowali w drobnym sklepiku, podczas gdy w pobliskim miasteczku w składnicy można było dostać po 17 lub 18 złotych, Aby się dokładnie poinformować o tych cenach, należy je wyszukać w notowaniach giełdowych (podaje je również i „Plon"); są to ceny hurtowe, dotyczące ładunków wagonowych, gdy jednak dodamy do nich 10 do 15 proc., to otrzymamy cenę detaliczną. A więc np. jeżeli cena makuchu rzepakowego wynosi według notowania 13,75 do 14,75 zł, to po dodaniu 15 proc. otrzymamy 15,80 do 16,90 zł, czyli najwyższą cenę, po której powinniśmy otrzymać ten makuch w każdym porządnym składzie.

Ale nawet i przy tych uczciwych cenach makuchy są droższe od otrąb, bo za 100 kg. makuchu rzepakowego zapłacimy 16 zł., za 100 kg słonecznikowego 18 zł., za 100 kg otrąb pszennych tylko 12 zł. Należy tylko przy tym pamiętać, że otręby mają mniejszą od makuchów wartość mlekotwórczą i trzeba ich dawać więcej. Najlepiej i najkorzystniej jest stosować mieszanki treściwe, a więc np. z 60 części otręb pszennych, 30 cz. mak. słonecznikowego i 10 cz. mak. rzepakowego. Łatwo można obliczyć, że 100 kg. takiej mieszanki będzie nas kosztować około 14 zł 20 gr., w zastosowaniu jednak wypadnie ona taniej od otrąb, gdyż 4 kg otrąb — 2½ kg mieszanki; 4 kg. otrąb kosztuje 48 groszy, 2½ kg mieszanki 55 groszy.

A teraz spróbujemy przekalkulować, czy opłaci się stosowanie paszy treściwej, jeżeli mamy niezłe krowy, które za polepszenie żywienia potrafią się nam odwdzięczyć zwyżką wydajności. Cóż więc gospodarz, który nieźle żywi inwentarz, może dziś dać krowie? Przypuszczam, że da najwyżej na dzień (odrazu przy paszach wypisuję ich cenę):

25 kg buraków lub 10 kg ziemniaków	= 30 do 35 gr
5 kg. siana koniczyny . . .	= 40 gr
4 kg. słomy	= 8 gr
razem koszty paszy	78 do 83 gr

Ile na tej paszy krowa da mleka? Według mego przypuszczenia nie da ponad 5, najwyżej 6 litrów dziennie, a jeżeli (po wycieleniu) da nawet więcej, to nie utrzyma się długo z tą mlecznością lub zacznie ohudnąć. W tych więc warunkach koszt paszy na litr mleka wyniesie 13 do 14 groszy, czyli stanowczo za dużo wobec niskich cen na mleko.

A gdyby tak krowa po dodaniu paszy treściwej potrafiła zwiększyć nieco wydajność? Jeżeli dodamy 1 kg. mieszanki (jak wyżej) i krowa da chociażby tylko 9 litrów, to wówczas i rachunek będzie wyglądał inaczej: koszt paszy, zwiększony o cenę 1 kg. mieszanki, wyniesie 93 do 98 groszy, a więc na litr mleka wypadnie 10 do 11 groszy. A przy lepszej krowie i większym dodatku paszy treściwej, kalkulacja będzie się przedstawiała jeszcze korzystniej, bo musi uwzględnić i to również, że właśnie ta nadwyżka mleka wyprodukowana dodatkiem mieszanki treściwej wypada nam bardzo tanio, mianowicie około 4 (najwyżej 5) groszy za litr.

Kalkulację tę przeprowadzałem niejednokrotnie na zebraniach kółek rolniczych, wspólnie z rolnikami, którzy sami podawali mi ceny pasz i przypuszczalne mleczności, a po pewnym czasie dowiadywałem się, że po zastosowaniu mieszanek treściwych byli zadowoleni z wyników.

Ostatecznie więc moje wnioski są następujące:

Skarmianie paszy treściwej stanowczo się opłaci:

1. Jeżeli mamy zbyt na mleko.
2. Jeżeli mamy niezłe krowy, które za polepszenie żywienia odwdzięczą się nam zwyżką wydajności.
3. Jeżeli będziemy stosowali mieszanki treściwe, a nie same otręby.
4. Jeżeli będziemy kupowali pasze treściwe nie w sklepikach, lecz w składnicach spółdzielczych lub solidnych firmach handlowych po uczciwej cenie, najlepiej zbiorowo.

Chciałbym wiedzieć, co o tym myślicie, Szanowni Czytelnicy, czyście się do tych rad zastosowali i jakie otrzymaliście wyniki.

W sprawie zbytu torfu sfagnowego.

Nawiązując do naszego komunikatu w sprawie zapotrzebowania na torf sfagnowy uprzejmie komunikujemy, że odstawą torfu na eksport zamorski zajmuje się Firma Włodzimierz Byszewski Gdynia ul, Sląska 33/58 zapotrzebowanie miesięczne na torf wynosi 1000 tonn. Torf musi być:

1. młody, miękki — pochodzenia łąkowego (jasny, włóknisto-mechowaty, nisko kaloryjny), nadający się po rozszarpaniu go na ściółkę pod inwentarz.
2. prasowany w bloki wymiaru 60x60x100 cm.
3. wagi 50 kg. netto 1 blok.
4. pakowany w zwyczajny gruby papier oraz tkaninę jutową (względnie jej odpowiednich pochodzenia krajowego) powyższe „baloty" obite listwami drewnianemi na krawędziach.

Dla orjentacji podaje się, że stosowana prasa do prasowania torfu kosztuje ca 5.000 zł. Wyżej wspomiana Firma odebrałaby w tym roku jako partię próbną 15—30 tonn torfu odpowiadającego podanym wyżej wymogom. Jedna tonna torfu „fob" Gdynia kosztuje 30 zł.

Podając powyższe do wiadomości rolników naszego powiatu, uprzejmie prosimy o podanie nam miejscowości i nazwisko właściciela, który torf odpowiadający wyżej wyszczególnionym wymaganiom posiada.

Sprawa dość pilna. Tow. Roln. Pow.

Zwolnienie organizacyj Społeczno-Rolniczych od podatku przemysłowego.

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 29 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 46. poz. 339 z 1936 r.) zwalnia z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych podań) stowarzyszenia rolników o charakterze ogólno-zawodowym, jak: wojewódzkie, powiatowe i okręgowe towarzystwa rolnicze (względnie towarzystwa kółek rolniczych), centralne, wojewódzkie i okręgowe towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła młodzieży wiejskiej i towarzystwa włościanek od obowiązku opłacania państwowego podatku przemysłowego (zarówno w formie świadectw

przemysłowych, jak i postaci podatku od obrotu) za okres od dnia 31 grudnia 1937 roku włącznie z tytułu organizowanych w zasadach komisowych i zgodnie z załączonym „regulaminem zbytu produktów rolnych przy pomocy organizacyj społeczno-rolniczych" zbiorowych dostaw produktów rolnych, polegających na:

a) organizowaniu spędów oraz zsypów,
b) przyjmowaniu od poszczególnych rolników wszelkich produktów rolnych, przeznaczonych na sprzedaż przy pomocy organizacyj społeczno-rolniczych,
c) przerachowaniu, rozsortowaniu i przyjmowaniu do sprzedaży towaru, dostarczonego w myśl punktów a) i b),
d) załadunku i transporcie,
e) asekuracji,
f) oddaniu do sprzedaży instytucjom trzecim lub pośrednictwie przy sprzedaży na rachunek rolników dostawców,
g) inkasowaniu należności i wypłacie jej rolnikom dostawcom.

T. R. P.

O żywieniu drobiu w zimie.

Gospodarski chów drobiu, który jest przywilejem gospodarstwa rolnego, ma tę przewagę nad chowem przemysłowym, że ptactwo domowe na terenie gospodarstwa rolnego korzysta z wielu odpadków tego gospodarstwa i z jego naturalnych żerowisk. W ten sposób utrzymanie drobiu staje się mniej kosztowne, niż w tym wypadku, kiedy wypada zakupywać niezbędne pasze, do czego jest zmuszony prowadzący przemysłowo chów drobiu w większej skali.

Są jednak okresy w gospodarstwie, kiedy należy bardziej troskliwie zająć się drobiem. Okres taki właśnie nadszedł, gdyż drób własnym przemysłem nie może już prawie nic zdobyć. Zima istotnie najbardziej ciąży na losie i produkcji drobiu. Przyznajmy otwarcie, że utrzymanie i żywienie drobiu podczas miesięcy zimowych pozostawia w naszych gospodarstwach wiele do życzenia. Wskutek tego, wydajność naszego drobiu zimową porą jest na ogół bardzo mizerna. Odnosi się to przede wszystkim do kur, które podczas miesięcy zimowych niosą się na ogół bardzo słabo lub częściej nawet nie niosą się wcale aż do wiosny. Dla gospodarstwa jest to bardzo niekorzystne, bo właśnie zimowe jaja są najcenniejsze. A kto posiada odpowiednie pomieszczenie dla kur i należycie je będzie karmił, ten będzie produkował jaja i w zimie.

Zimowe pożywienie kur powinno składać się nie tylko z tych wszystkich składników, które są niezbędne do utrzymania kur przy życiu i zdrowiu, ale także i takich, które mają zdolność pobudzania ich nieśności. Same kury nic już sobie poza kurnikiem nie wyszukają, trzeba zatem wiedzieć, co im potrzeba i według tego odpowiednio dobierać dla nich paszę. Ogólna ilość spożywanej paszy wynosi u kur ras lekkich (np. Leghornów) około 130—140 gramów na sztukę dziennie, natomiast u kur ras ciężkich (np. karmazynów) około 150—160 gramów. Na całość tej karmy wchodzą zarówno pasze treściwe, jak i objętościowe. Okazuje się, że dobra nioska, aby mogła nieść jaja, musi otrzymywać w paszy dziennie około 17—18 g białka, 3½ g tłuszczu oraz około 40 g węglowodanów. O tłuszcz i węglowodany nie trudno, dość ich jest w ziarnkch i innych paszach, trudniej natomiast o większą ilość białka. W zbożu jest białka dla kur nieco zamało, trzeba więc dodawać doń jeszcze pasz bardziej bogatych w białko, jak kuchy, soję, groch, wykę, twaróg, mączki mięsne, suszone chrabąszcze itp. Bardzo dobre wyniki daje zadawanie pasz zarówno pochodzenia zwierzęcego (np. twarogu), jak też pochodzenia roślinnego.

Za granicą dają kurom mieszanki zbożowe składające się z otrąb pszennych, śruty zbożowej oraz dobrej paszy białkowej. Mieszanki takiej kura rasy lekkiej spożyje przeciętnie około 50 g, zaś kura rasy ciężkiej 65 g. Ponadto każda kura dostaje dziennie 50 g ziarna całego, wreszcie paszę miękką, jak ziemniaki gotowane z osypką i siekaną zieleniną, w ilości 30—40 g na sztukę. Mieszankę solą i dodają jeszcze do niej kredy szlamowanej w ilości 3 g na sztukę.

Przykłady mieszanek suchych:

1.

Otrąb pszennych	25 części
śruty jęczmiennej	20 „
śruty owsianej	10 „
śruty sojowej	15 „
kuchu konopnego	14 „
mączki mięsno-kostnej	15 „
soli kuchennej	½ „
węgla drzewnego	½ „
Razem	100 części

2.

Otrąb pszennych	25 części
śruty pszennej	15 „
śruty jęczmiennej	15 „
śruty owsianej	10 „
plew koniczynowych	10 „
siemienia lnianego mielon.	10 „
kredy szlamowanej	2 „
soli kuchennej	1 „
Razem	100 części

Zamiast mieszanek suchych dają też mieszanki wilgotne, których użycie jest łatwiejsze w małym gospodarstwie rolnym. Oto przykład takiej mieszanki wilgotnej:

Otrąb pszennych	20 gramów
otrąb z prosa lub plew seradelowchych	10 „
ziemniaków gotowanych	30 „
twarogu	20 „
kości mielonych	5 „
soli kuchennej	1 „
Razem	86 gramów

Zamiast kości mielonych można dać 3 g kredy szlamowanej.

Do tego dochodzi jeszcze ziarno w ilości 50 gramów dziennie na sztukę, które daje się w dwuch porcjach, rano połowę i wieczorem resztę. Mieszankę daje się w porze południowej. Ponadto trzeba zadawać kurom siekaną zieleninę w postaci kapusty, względnie daje się im buraki pastewne lub marchew.

Kto dotychczas sposobu tego nie wypróbował, ten ma możność sprawdzić go podczas nadchodzącej zimy.

Czy jesteś członkiem T. R. P.?